

Sygn. akt V CZ 37/21

POSTANOWIENIE

Dnia 17 czerwca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Beata Janiszewska

SSN Kamil Zaradkiewicz

w sprawie z powództwa J. K.

przeciwko Uniwersytetowi Ekonomicznemu w K.

o nakazanie i zapłatę

oraz połączonej do wspólnego rozpoznania

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko Uniwersytetowi Ekonomicznemu w K.

o nakazanie i zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 17 czerwca 2021 r.,

zażalenia strony pozwanej na wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 9 grudnia 2020 r., sygn. akt I ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok, pozostając rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym sprawę.

UZASADNIENIE

Powódka J. K., w sprawie o sygn. akt II C (...), domagała się stwierdzenia wszelkich naruszeń praw autorskich przez pozwanego Uniwersytet Ekonomiczny w K. oraz zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 49 000 zł z tytułu poniesionych szkód materialnych, niematerialnych oraz wszelkich innych.

Z kolei w sprawie o sygn. akt II C (...), powódka domagała się stwierdzenia wszelkich naruszeń praw autorskich przez pozwanego Uniwersytet Ekonomiczny w K. oraz zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 49 000 zł z tytułu poniesionych szkód materialnych, niematerialnych oraz wszelkich innych.

Powyższe sprawy zostały połączone do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia pod sygn. akt II C (...).

W kolejnych pismach procesowych powódka wskazywała na naruszenie jej dobra osobistego w postaci dobrego imienia jako autora publikacji i pracownika naukowego oraz wizerunku i pozycji zawodowej. Na rozprawie wskazała, że oba pozwy dotyczą naruszenia praw autorskich i dóbr osobistych „z tytułu dwóch publikacji”. Wskazała, że jej dobra zostały naruszone przez dyskredytowanie publikacji, wystawianie fałszywych dokumentów, „przekręty finansowe”. Podała, że poniosła szkodę wskutek spadku wartości publikacji wydanej dopiero w 2010 r.

Wyrokiem z 5 czerwca 2018 r. Sąd Okręgowy w K. oddalił powództwa, wskazując, że powódka nie wykazała naruszenia jej dóbr osobistych. Sąd wskazał m.in., że powódka nie podała, jakie jej dobra osobiste zostały naruszone ani nie skonkretyzowała, jakie prawa autorskie zostały naruszone. Sąd podsumował, że postępowania o naruszenie dóbr osobistych nie można traktować jako środka kontroli nad procesem wydawniczym.

Wyrokiem z 9 grudnia 2020 r. Sąd Apelacyjny w (...) uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny uznał, że nie została rozpoznana istota sprawy, ponieważ Sąd Okręgowy rozstrzygnął sprawę pomimo tego, że pozew był dotknięty brakami i nie wezwał do ich uzupełnienia. Powódka nie wskazała w pozwach okoliczności faktycznych uzasadniających jej roszczenia. Z uzasadnienia jej żądań (zgłoszonych w obu sprawach połączonych do wspólnego rozpoznania) nie wynikało, czy zasądzenia kwot po 49 000 zł dochodzi na podstawie art. 79 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych czy też na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego. W toku procesu jako uzasadnienie naruszenia praw autorskich wskazała na niedochowanie procedur wydawniczych, fabrykowanie

dokumentów wydawniczych, brak wydania jej części dokumentów, wpływanie na zmianę recenzji. Powódka nie podała, do której z dwóch pozycji odnosi te okoliczności. W pozwach nie wskazywała na naruszenie jej dóbr osobistych. Twierdzenia takie pojawiły się w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Sąd Okręgowy nie uzupełnił braków formalnych tak rozszerzonego w toku postępowania żądania powódki i nie wezwał jej do podania okoliczności faktycznych uzasadniających te żądanie. Samo podanie, jakie dobra osobiste zostały naruszone, bez wskazania okoliczności faktycznych, odrębnie dla każdej z publikacji, było niewystarczające. Ponadto w zakresie żądanych kwot po 49 000 zł powódka nie sprecyzowała, czy domaga się ich z tytułu zadośćuczynienia, czy też odszkodowania oraz w jakich wysokościach.

Powyższe orzeczenie zaskarżył zażaleniem pozwany, zarzucając naruszenie art. 386 § 1 i 4 k.p.c.

We wnioskach domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania apelacji powódki oraz zażalenia pozwanego na postanowienie o kosztach.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się uzasadnione.

W orzecznictwie podkreśla się, że w postępowaniu toczącym się w wyniku zażalenia złożonego na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. na orzeczenie kasatoryjne Sądu drugiej instancji, Sąd Najwyższy bada tylko, czy wystąpiły wskazane przez ten Sąd przesłanki uchylenia zaskarżonego wyroku, którymi są: nieważność postępowania przed sądem pierwszej instancji, nierozpoznanie przez ten sąd istoty sprawy oraz sytuacja, gdy wydanie wyroku przez sąd drugiej instancji wymagałoby przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Przedmiotem oceny Sądu Najwyższego nie mogą być inne kwestie, w szczególności dotyczące oceny zasadności roszczenia ani merytorycznego badania stanowiska prawnego sądu drugiej instancji, jak również badania prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się ściśle do wskazanych podstaw uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji. Omawiane zażalenie nie jest bowiem środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy wyroku ani prawidłowości

zastosowania przepisów prawa procesowego, niezwiązanych z podstawami kasatoryjnymi. Środek ten jest skierowany przeciwko uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, a więc ocenie może być poddany jedynie ewentualny błąd sądu odwoławczego przy kwalifikowaniu określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej podstawie kasatoryjnej (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z 12 grudnia 2013 r., V CZ 75/13, niepubl., z 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12, OSNC 2013 r., nr 3, poz. 41, z 16 maja 2013 r., IV CZ 31/13, niepubl., z 21 czerwca 2013 r., I CZ 48/13, niepubl. i z 18 stycznia 2018 r., V CZ 94/17, niepubl.).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny nie miał podstaw do wydania orzeczenia kasatoryjnego. Powołał się przy tym na nierozpoznanie przez Sąd *a quo* istoty sprawy. Podkreślenia zatem wymaga, że powszechnie przyjmuje się w judykaturze, iż do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie lub uniemożliwiająca badanie podniesionego zarzutu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2018 r., I CSK 408/17, niepubl.).

Brak przesłanek, aby przyjąć, że w rozważanej sprawie nie została rozpoznana istota sprawy. Sąd pierwszej instancji odniósł się bowiem do przedmiotu sprawy i zbadał materialnoprawne podstawy żądań, oczywiście w takim zakresie, w jakim powódka była w stanie je sformułować. W istocie podłożem uchylenia zaskarżonego wyroku było niezaakceptowanie przez Sąd drugiej instancji oceny powództw wytoczonych przez powódkę, głównie pod kątem ich kwalifikacji. Tymczasem Sąd odwoławczy rozpoznający apelację podejmuje czynności orzecznicze jako instancja merytoryczna. W ramach swoich kompetencji ma prawo i obowiązek dokonać oceny zebranego materiału dowodowego i poczynić na jego podstawie ustalenia faktyczne, w tym także w odmienny sposób od Sądu pierwszej instancji. Powódka określiła swoje żądania oraz wskazała zdarzenia, z których je wywodzi. Przytoczyła zatem podstawę faktyczną swoich roszczeń. W takiej sytuacji, rzeczą Sądów *meriti* było dokonanie subsumcji wskazanych okoliczności

faktycznych pod określone normy prawa materialnego. Pojawiające się trudności z właściwym przeprowadzeniem tej procedury, wynikające z niedoprecyzowania roszczeń przez powódkę, w konsekwencji winno łączyć się z poniesieniem przez nią negatywnych konsekwencji wdania się w spór. Pomimo bowiem, że Sądy w określonych sytuacjach mają obowiązek udzielania stronom stosownych pouczeń, to nie mogą ich zastępować w skutecznym prowadzeniu procesu. W rezultacie, jeżeli Sąd *ad quem* miał jeszcze wątpliwości w zakresie charakteru i zakresu dochodzonych przez powódkę roszczeń, to powinien starać się wyjaśnić je we własnym zakresie.

Z przedstawionych powodów orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 w związku z art. 394¹ § 1¹ i § 3 k.p.c.

jw